

Powyborczy krajobraz za Odrą

**Autor: Tomasza Hońdo, CFA, Starszego Ekonomista Quercus TFI SA,
redaktor naczelny [Edukacyjnego Portalu dla Inwestorów Qnews.pl](https://www.qnews.pl)**

Wybory parlamentarne w Niemczech, choć przyniosły dwukrotny wzrost poparcia dla radykałów z AfD w porównaniu z poprzednią elekcją, na szczęście raczej nie wywróciły dość ustabilizowanego krajobrazu politycznego do góry nogami – można więc mówić, przynajmniej na razie, o uczuciu ulgi z punktu widzenia europejskich rynków finansowych.

Nie zmienia to oczywiście faktu, że nowa koalicja rządowa stanie w obliczu licznych problemów, takich jak potrzeba poprawy konkurencyjności krajowego przemysłu, czy też agresywne żądania handlowe prezydenta Trumpa. Inwestorzy z uwagą będą przyglądać się ewentualnym próbom złagodzenia „hamulca fiskalnego” (*Schuldenbremse*), czyli wprowadzonej po globalnym kryzysie finansowym reguły ograniczającej tzw. strukturalny deficyt budżetowy do 0,35 proc. PKB. Poluzowanie tej reguły miałoby wesprzeć koniunkturę w najważniejszej gospodarce strefy euro.

Póki co, nadzieje na dobry start nowego rządu daje lutowy wzrost przemysłowego wskaźnika PMI w Niemczech do poziomu najwyższego od dwóch lat.

Wykres 1

Na tym tle można jednocześnie odnieść wrażenie, że giełdowy DAX od dłuższego czasu żyje własnym życiem. Po ponad roku zwyżki od czasu pokonania szczytu sprzed inflacyjnej mini-bessy z 2022 roku niemieckie akcje wydają się już niestety mocno technicznie wykupione (miesięczny wskaźnik RSI dochodzi do 79) i dość drogie. DAX wspiął się już prawie do poziomu dwukrotności wartości księgowej.

Wykres 2

Reasumując, z zainteresowaniem przyglądamy się rozwojowi sytuacji w Niemczech, najważniejszej gospodarce Starego Kontynentu, oraz tamtejszym akcjom, które – trzeba przyznać – radziły sobie w ostatnich latach bardzo dobrze.

- [Drukuj](#)

- [PDF](#)
- 66 odsłon

[Wszystkie komentarze zarządzającego](#)